

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 4 kwiecień 1950 Nr 94 (200)

## Kto uzyska proporzec i sztandar pokoju w współzawodnictwie 1-majowym

### Załoga Państwowej Fabryki Wagonów w Sanoku odpowiada na wezwanie cementowni „Grodziec” i przystępuje do współzawodnictwa o sztandar pokoju WKOP

W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE RZESZOWSKIM SZERZY SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWO NA CZĘŚĆ 1 MAJA.

WEZWANIE ZAŁOGI CEMENTOWNI „GRODZIEC”, PODCHWYCONE NACTYCHMIAST PRZEZ METALOWCÓW RZESZOWA, PODJĘLI RÓWNIEŻ METALOWCY MIELCA, KOLEJARZE WĘZŁA RZESZOWSKIEGO, PRACOWNICY ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO I INNI.

Jednocześnie rozwija się druga forma współzawodnictwa pierwszomajowego, związanego z masowym ruchem walki o pokój.

Współzawodnictwo to cechuje indywidualny i zbiorowy udział robotników w walce o zdobycie przechodniego proporzca dla najlepszego przodownika zespołu oraz o zdobycie przechodniego sztandaru dla najlepszej załogi fabrycznej. Cechą charakterystyczną nowej formy walki o pokój jest aktywizacja działaczy robotniczych i szeroka pomoc polityczno-propagandowa.

W dniu 1 bm. odbyła się w Sanoku Fabryce Wagonów masówka całej załogi. Do olbrzymiej hali montażowej przybyli ślusarze i frezery, tokarze i spawacze jak również młodzież ZMP i SPP-owcy.

Po referacie politycznym, wygłoszonym przez tow. Lipa, robotnicy „Sanowagu” podjęli rezolucję, w której zobowiązują się zwiększyć produkcję od 25 do 30 proc. zasadniczych asortymentów produkcji. Niezależnie od tego robotnicy zadeklarowali indywidualne podwyż-

szanie dotychczasowych norm produkcyjnych i zwiększenie wydajności pracy.

— PRAGNĄC PRZYCZYNIĆ SIĘ DO UTRWALENIA POKOJU — OŚWIADCZYŁ MONTER FRANCISZEK NOWICKI — ZOBOWIĄZUJE SIĘ WYKONAĆ KWIETNIOWY PLAN PRODUKCJI W 200 proc.. CZTERY BRYGADY ŚLUSARSKIE ZOBOWIĄZAŁY SIĘ PRZEKROCZYĆ DOTYCHCZASOWE NORMY OD 80 DO 110 proc. PONAD 100 Robotnicy Zdzisław Bajgier i

Jan Żebracki zadeklarowali wykonanie po 190 proc., Bronisław Bendiak — 160 proc., trójka malarzy po 190 proc. 18-osobowa brygada pracowników budowlanych zobowiązała się oczyścić do 26 bm. teren fabryczny od gruzu i resztek ruin oraz usunąć 20 m sześć. zwartych bloków betonowych i splantować oczyszczony teren od kuźni do portierni. Jednocześnie wezwali brygadę transportową ob. Błaszczyka do wywożenia przygotowanego złomu żelaznego. Spawacze Lubieniecki i Wojnar zadeklarowali po 190 proc.

Lakiernik Jan Łapiszczak w liście do Rady Zakładowej pisze: Zobowiązuję się swoją pilnością, oszczędnością i większą wydajnością pracy wykonać 250 proc. normy. Uważam to za swój wkład w walce o pokój.

— Ja robotnik fabryczny Wincenty Drwięga, wyrażając swój protest przeciw podżegaczom wojennym i solidarności z międzynarodowym obozem pokoju, wykonam zamiast 160 proc. — 185 proc. w produkcji zasadniczego asortymentu. Również od pracowników biurowych wpłynęło wiele zobowiązań.

Pracownicy oddziału kosztów własnych zobowiązali się do podniesienia dyscypliny pracy, podniesienia wydajności pracy i przez wzorową współpracę między sekcjami do wykonania do dnia 1 Maja wszystkich zaległych prac, spowodowanych przez roboty inwentarzowe. Dotyczy to przede wszystkim rachuby materiałowej, sekcji robocizny i rozliczeń kosztów i kalkulacji cen.

Załoga „Sanowagu” zadeklarowała na masówce przystąpienie do współzawodnictwa międzyzakładowego o zdobycie proporzca i sztandaru przechodniego WKOP.

### Uczeni angielscy žadają zakazu produkcji broni atomowej

LONDYN. 100 członków „antywojennej grupy uczonych Cambridge” przesłało petycję do premiera Attlee, która zwraca uwagę, na niebezpieczeństwo wyścigu atomowego i domaga się, aby rząd brytyjski podjął inicjatywę w kwestii międzynarodowego porozumienia, dotyczącego kontroli atomowej. Petycja ta żąda w pierwszym rzędzie zakazania produkcji broni atomowej i protestuje przeciwko planom wytwarzania bomb by wodorowej, wskazując na niebezpieczeństwa, wynikające stąd dla Wielkiej Brytanii, posiadającej szczególnie gęste zaludnienie.

## „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu” Obrady XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA. Z Paryża donoszą, że w Gennevilliers pod Paryżem rozpoczął się XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. Na kongres przybyło ponad 1.000 delegatów.

Olbrzymią salę obrad zdobią freski, malowane przez grupę postępowych artystów. Przedstawiają one walkę ludu francuskiego oraz mas ludowych na całym świecie — w obrotach pokoju. Wokół wielkiego portretu Józefa Stalina widać freski, które przedstawiają zwycięstwa ustroju radzieckiego i przełomowe osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Nad portretem Maurice Thoreza widnieje napis:

„Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Wśród niemiłkających oklasków sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Leon Mauvais zaproponował następujący skład biura kongresu:

Thorez, Ducloux, Marty, Cachin, Frachon, Monmousseau, Billoux, Ramette, Guyot, Fajon, Valdeck Rochet, Casanova, Michaut, Lecoour, Bonte Cogniot, Kriegel Valrimond, Vermeersch, Vaillant — Courturier, Henaff, Tournade, Joliot-Curie, Aragon, Rosenblat, Mauvais. Mówca proponuje również, by w skład biura weszli sekretarze Federacji Departamentalnych Francuskiej Partii Komunistycznej oraz działacze robotniczy, który szczególnie się odznaczył w rozpowszechnianiu autobiografii Thoreza.

Skład biura został przyjęty jednomyślnie.

Otwarcia Kongresu dokonał sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej w departamencie Sekwany i członek Biura Politycznego FPK Guyot. Powitał on w imieniu przeszło stu tysięcy komunistów okręgu paryskiego delegatów, którzy przybyli na zjazd oraz przedstawicieli bratnich Partii Komunistycznych i Robotniczych. Mówca napiętnował stanowisko rządu francuskiego który na rozkaz Waszyngtonu odmówił udzielenia wiz przedstawicielom Partii Komunistycznej i Robotniczych krajów demokracji ludowej oraz delegatom Partii Komunistycznej Niemiec i Partii Komunistycznej Finlandii.

Guyot zaznaczył, że francuska klasa robotnicza będzie z coraz większą siłą i energią p.owadzić swą walkę o demokrację, o pokój i o lepsze warunki życia. Manifestacje i strajki robotników francuskich przyniosły już nie jedno zwycięstwo. Represyjne metody faszystowskie rządu nie wstrzymują klasy robotniczej Francji przed walką aż do zwycięstwa.

Nie damy chwili wytchnienia podżegaczom wojennym — powiedział Guyot. Wymierzać im będziemy jeden cios za drugim. Z dumą możemy spoglądać na osiągnięcia nasze od ostatniego kongresu. Obecnie Francuska Partia Komunistyczna jest bardziej potężna i zjednoczona niż kiedykolwiek. Podżegacze wojenni są izolowani. Partia Komunistyczna będzie nadal prowadziła z coraz większą siłą aktywną walkę o pokój. Potwierdzamy deklarację Biura Politycznego i ślubujemy, że naród francuski nigdy nie będzie walczył ze Związkiem Radzieckim.

Guyot podkreślił następnie, że Francuska Partia Komunistyczna jasno patrzy w przyszłość. Opiera się ona na nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W zakończeniu swego przemówienia Guyot stwierdził, że Maurice Thorez, który wkrótce będzie obchodził 50 rocznicę urodzin, cieszy się zaufaniem i miłością robotników francuskich. Następnie Guyot oświadczył: „Ogłaszam, że XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej jest otwarty”.

Guyot przedstawił z kolei wniosek Komitetu Centralnego w sprawie porządku dziennego kongresu.

Wniosek ten przewiduje następujące punkty:

- 1) Referat Maurice Thoreza na temat: Walka o niepodległość narodową i o pokój.
  - 2) Referat członka Biura Politycznego FPK Waldeck Rocheta na temat: Obrona rolnictwa francuskiego i chłopstwa pracujących.
  - 3) Wybory Komitetu Centralnego. Porządek dzienny został przyjęty jednomyślnie.
- Następnie kongres wybrał członków komisji mandatowej i politycznej.

## Przyjazd delegacji zagranicznych do Budapesztu na uroczystości obchodu Święta Wyzwolenia

BUDAPESZT. Na terenie całych Węgier czynione są gorące przygotowania do uroczystości obchodu piątej rocznicy wyzwolenia kraju przypadającej na 4 kwietnia.

Do Budapesztu w dalszym ciągu przybywają delegacje zagraniczne. W niedzielę rano na dworzec Wschodni przybył pociąg wiozący delegację radziecką z marszałkiem Woroszyłowem na czele. W skład delegacji wchodzi ponadto sekretarz KC WKP(b) Susłow, pisarz ukraiński Gonczar oraz dowódca radzieckich sił okupacyjnych w Austrii generał Swirydow.

Od granicy węgierskiej, delegacji towarzyszył minister Gero oraz ambasador ZSRR w Budapeszcie Kisielow. Na dworcu delegacje witali członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących z sekretarzem generalnym Rakosim na czele, członkowie rządu z premierem Dobi na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz przybyłe w sobotę delegacje Chin, Korei i Albanii.

W niedzielę rano przybyła również 4-osobowa delegacja bułgarska z wicepremierem Damianowem na czele oraz 3-osobowa delegacja czechosłowacka, na której czele stoi minister Rolnictwa Durisz. W skład delegacji wchodzi ponadto minister Obrony Narodowej generał Svoboda oraz minister Budownictwa Slehta.

O godzinie 1 min. 45 wylądował na lotnisku budapeszteńskim samolot wiozący polską delegację rządową, w

której skład wchodzi: członek Rady Państwa tow. Franciszek Jóźwiak (Witold) minister Oświaty tow. Stanisław Skrzyszewski, minister Poczt i Telegrafów Wacław Szymonowski oraz wiceminister Obrony Narodowej generał Jaroszewicz.

Na lotnisku delegację polską witali m. in. zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących minister Gero, sekretarz Budapeszteńskiego Komitetu Węgierskiej Partii Pracujących Istvan Kovacs, generał Sergenyi, generał Recei, podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego Hay, przewodniczący Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą Mihalify oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej z Charge d'Affaires, poselstwa RP w Budapeszcie dr. Henrykiem Mincem.

Po odegraniu polskiego hymnu narodowego zabrał głos minister Gero, który w serdecznych słowach w imieniu rządu i Węgierskiej Partii Pracujących powitał delegację. Minister Gero zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć nierozdzielnej przyjaźni węgiersko-polskiej.

W odpowiedzi przewodniczący delegacji polskiej tow. Fr. Jóźwiak przekazał najserdeczniejsze pozdrowienia od narodu polskiego, rządu ludowego i PZPR.

W niedzielę wieczorem przybyła do Budapesztu 4-osobowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele. W skład delegacji wchodzi również minister Spraw Zagranicznych Dertinger.

### Meldunek konkursowy z akcji siewnej Nr 4.

#### Konkretne zobowiązania produkcyjne spółdzielców w Czerteżu i Sanoczku

Spółdzielnia produkcyjna w Czerteżu postanowiła ukończyć zasiewy do dnia 10 bm. Niezależnie od jesiennych obsiewów, które wynoszą 56 ha, przeprowadzono we wiosennej kampanii zespołowy obsiew 10 ha owsa, 11 ha pszenicy i 9 ha jęczmienia.

W chwili obecnej spółdzielcy w Czerteżu rozpoczęli obsiew mieszanek.

W całokształcie prac wiosennego siewu pozostało jeszcze do ukończenia około 30 ha.

Akcję siewną przeprowadza sprawnie Państwowy Ośrodek Maszynowy Sanok — 13.

W pracy polowej wyróżnili się członkowie spółdzielni Antoni Mociarny, Władysław Sobota, Michał Kielbasa, Stanisław Litwin i Karol Zegarowicz.

Stadnina spółdzielcza powiększyła się w ostatnich dniach o nowonarodzonego żrebaka.

W spółdzielni Sanoczek niezależnie od zasianych ozimin w ilości 70 ha, przeprowadzono już siew pszenicy na obszarze 12 ha, jęczmienia 8 ha, owsa 10 ha i około 10 ha mieszanek.

Na zebraniu spółdzielczym, które się odbyło w sobotę 1 bm., członkowie postanowili zakończyć wiosenny siew na dzień 8 kwietnia.

W chwili obecnej pracuje intensywnie na polach spółdzielczych 5 traktorów, oraz nowe siewniki z POM-u Nr. 13. Chłopi wyrażają się z uznaniem o pracach załogi POM, chwając szczególnie mechanizację rolnictwa, a zwłaszcza duże siewniki.

W pracy polowej na wyróżnienie zasługują spółdzielcy: Michał Jabczanka, Wasyl Węgrzyn, Władysław Skotnicki oraz przodownik grupy polowej Karol Adamski i brygadier polny Rudolf Błaszcak.

I tu również stadnina spółdzielcza powiększyła się o 3 żrebięta. Dużą dbałość i troskę o inwentarz żywy i rozwój młodziaków, wykazuje stajenny ob. Grzegorz Kuczma.

E. SUCHARSKI  
korespondent terenowy

## Spółdzielcy ze wsi Dakowy Mokra woj. poznańskie osiągnęli 1110 zł. za dniówkę

### PIERWSZY PODZIAŁ DOCHODU w spółdzielniach produkcyjnych

WARSZAWA. W kilkudziesięciu spółdzielniach produkcyjnych, które gospodarują zespołowo od wiosny ub. roku i które zamknęły na koniec 1949 r. swój bilans roczny, dokonuje się obecnie podziału dochodu pomiędzy członków. Dokładne wyliczenia przychodów spółdzielni, wydatków i ustalenie dochodu rocznego wymagało wiele pracy, gdyż spółdzielnie dokonywały tego poraż pierwszy w historii naszego rolnictwa. Ze względu na ważność ostatecznego rozliczenia rocznego trzeba było te prace przeprowadzić bardzo dokładnie i skrupulatnie, aby dać członkom poszczególnej spółdzielni, którzy bilans zatwierdzają na ogólnym zebraniu, pełny obraz rozwoju wspólnego gospodarstwa w ciągu zeszłego roku.

Wysokie zbiory z hektara i duże wyniki hodowli, uzyskane dzięki zbiorowej pracy członków zespołu, już w pierwszym roku istnienia spółdzielni produkcyjnych dały po rozliczeniu poważny dochód do podziału. Dochód ten jest różny w różnych spółdzielniach i zależy od wielu czynników np. od gleby, uprawianej przez spółdzielnie, od wkładu pracy członków, od sprawności zarządu, od organizacji pracy, a także od wkładu inwentarza żywego i martwego.

Bilanse, dające pełną ocenę całorocznej gospodarki, wykazują że spółdzielnie nie tylko potrafiły zorganizować się w ciągu ub. r., ale postawiły swą gospodarkę na wysokim poziomie. Na przykład rolniczy zespół spółdzielczy w Jagłaku w pow. Elk, gospodarujący na obszarze 200 ha, miał w r. ub. aż 35 milionów zł obrótu. Największy dochód osiągnęła ta spółdzielnia z plantacji buraków cukrowych i innych roślin przemysłowych oraz z uprawy zbóż, dzięki podniesieniu wydajności ziemi. W Jagłaku chłopci zebraли średnio z 1 ha po 20 q zbóż kłosowych, po 340 q buraków cukrowych i po 200 q ziemniaków. Mając tak wysokie urodzaje spółdzielnia wygospodarowała duży dochód, mimo że w ciągu roku dokonano w niej dużych nakładów inwestycyjnych, zakupując 2 traktory, 8 koni i 9 krów. Dochód ten wyniósł ok. 3.147 tys. zł, a dochód do podziału — po odliczeniu przewidzianych statutem sum na różne fundusze — ponad 2.532 tys. zł. Ponieważ 28 osób pracujących w spółdzielni wypracowało w ciągu roku 3.205 dniówek obrachunkowych, zapłata za 1 dniówkę wyniosła 790 zł. W związku z tym poszczególne członkowie otrzymali za dniówki obrachunkowe duże sumy. I tak np. Karol Kuberka, który miał 218 dniówek otrzymał 172.220 zł a Karol Stanekiewicz za 211,5 dniówek otrzymał 167.085 zł. Dochód jednej rodziny Karola Kuberki, składającej się z 4 osób, które w ciągu roku wypracowały łącznie 715 dniówek obrachunkowych osiągnął imponującą sumę 564.850 zł, wartości około 220 q żyta.

Należy podkreślić, że suma ta nie zawiera pełnego dochodu rodziny Kuberki, gdyż nie uwzględnia wartości paszy, jaką spółdzielnia dostarczyła na utrzymanie, hodowanie w gospodarstwie przyzagrodowym inwentarza żywego — 1 krowy, 5 świń, i drobin, jak również nie uwzględnia dochodu z gospodarstwa przyzagrodowego.

Wysoka zapłata za dniówkę obrachunkową wypadła również przy ostatecznym roboczym obliczeniu członkom rolniczego zespołu spółdzielczego w wsi Psarskie w pow. Śrem. Wynosi ona 636 zł. Członkowie tej spółdzielni zgodnie podkreślają, że tak duże osiągnięcie już w pierwszym roku wspólnej gospodarki zawdzięczają dużym wkładom inwentarza. Dzięki temu hodowla daje im duże dochody. We wspólnej oberze mają obecnie 42 krowy, przynoszące ok. 120 tys. miesięcznego dochodu, w ehlwni — 83 sztuki trzody chlewnej, a w owczarni 22 owce.

Przy podziale dochodu poszczególne członkowie otrzymano znaczne sumy. W 2 półroczu 1949 r. członkowie wypracowali przeciętnie po ok. 165 dniówek, co przyniosło za ten okres ok. 105 tys. zł, każdemu. Stefan Mikolajczyk, który w tym czasie miał 224 dniówki, otrzymał 142.464 zł. Wysokie dniówki obrachunkowe nie dają jednak pełnego obrazu wznoszącego dobrobytu spółdzielców w Psarskim, którzy korzystali również ze swych gospodarstw przyzagrodowych. Trzeba dodać, że jesienią ub. roku we wszystkich mieszkaniach członków przeprowadzono gruntowne remonty i zainstalowano głośniki radiowe. W tym też czasie uruchomiono w spółdzielni dobrze zaopatrzoną świetlicę.

Spółdzielnia produkcyjna w Śliwicach, w pow. Nysa, uzyskała w ubiegłym roku ogólny obrót w sumie 10.414.443 zł., w tym z produkcji roślinnej 8.838.895 zł. i z produkcji zwierzęcej 1.575.548 zł. Czysty dochód wyniósł ponad 4.900 tys. zł., a dochód do podziału 4.253.560 zł. Po podziale dochodu przez 9.892 dniówki obrachunkowe, jakie wypracowało 20 osób w spółdzielni, otrzymało za dniówkę obrachunkową 430 zł. Ponieważ przeciętna ilość dniówek, na każdego pracującego wynosi w Śliwicach ok. 500 roczny dochód każdego z nich za dniówki obrachunkowe sięga sumy 215 tys. zł.

Ogółem biorąc w wysokości dniówek obrachunkowych istnieje dość duża rozpiętość, wynikająca z przyczyn wskazanych na wstępie.

Jak wynika z powyższych obliczeń, największą dniówkę obrachunkową mają spółdzielnie w woj. poznańskim, gdzie np. rolniczy zespół spółdzielczy ze wsi Dakowy Mokra, osiągnął rekordową wysokość zapłaty za dniówki, wynoszącą 1.110 zł., a najniższe w woj. olsztyńskim, gdzie najlepsze wyniki miały spółdzielni produkcyjna w Jagłaku, osiągając dniówkę w wysokości 700 zł. i spół-

dzielnia we wsi Oterki, która ma dniówkę wynoszącą 251 zł.

W miarę zagospodarowania spółdzielni i ulepszenia metod pracy dolna granica wysokości dniówek będzie oczywiście szybko wzrastała.

Przy podziale dochodu zarówno spółdzielcy, jak i gospodarujący jeszcze indywidualnie chłopcy z okolicznych wsi przekonują się raz jeszcze, że spółdzielcza forma gospodarstwa na roli daje nie tylko lepsze wyniki produkcyjne, wyzwała chłopca od najeźszych robót w polu, które wykonują w spółdzielniach maszyny, ale również prowadzi do widomego wzrostu dobrobytu poszczególnych rodzin chłopów. Osiągają one bowiem w spółdzielni dochód o wiele wyższy od tego, jaki miały na swych gospodarstwach indywidualnych.

Jednocześnie przy podziale dochodu występuje w całej pełni ogromne znaczenie dniówek obrachunkowych, które są najlepszym sposobem sprawiedliwej oceny włożonej pracy i sprawiedliwym miernikiem udziału członków w wypracowanym zespołowo dochodzie spółdzielni.

## Na rozkaz Watykanu prowadzili zbrodniczą działalność Proces zakonników — szpiegów w Pradze

PRAGA. W drugim dniu toczącego się w Pradze procesu przeciwko 10 wyższym duchownym klasztorom, zeznawał prowincjał zakonu Jezuitów ks. Silhan. Wypiera się on zarzucanych mu zbrodni, twierdząc, że utrzymywał z nuncjaturą papieską jedynie „stosunki towarzyskie”. Następnie przyznaje jednak, że przedstawiciele Watykanu interesowali się nie tylko sprawami kościelnymi, lecz również rozmaitymi sprawami Czecho-słowacji o znaczeniu ogólnopolskim. Oskarżony dostarczał nuncjaturze ważnych informacji na powyższe tematy. W toku dalszych zeznań oskarżony przyznaje, że utrzymywał kontakty z jednym z urzędników ambasady holenderskiej, któremu przekazywał tendencyjne wiadomości o sytuacji kościoła katolickiego w Czecho-słowacji. Ks. Silhan usiłował zbiec zagranicę został jednak aresztowany na granicy.

Jezuita ks. Kajpr, oskarżony również o zdradę i szpiegowstwo, tłumaczy się, że nie miał zamiaru szkodzić interesom państwa. Próbuje on przedstawić się jako „zwolennik socjalizmu” mimo iż występował na łamach prasy przeciw demokracji ludowej, a ponadto kolportował ulotki antypaństwowe.

Jezuita ks. Mikulasek, przyznaje się częściowo do winy oświadczając,

że oddziaływał na młodzież, starając się ustosunkować ją wrogo do państwa.

Członek zakonu Premonstratów ks. Bartak, przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw. Oskarżony wyjaśnił, że wspólnie ze swym przełożonym opatem ks. Machalką, odbył w roku 1947 podróż do Rzymu w celu złożenia generalnemu przedstawicielowi zakonu sprawozdania z działalności OO. Premonstratów w Czecho-słowacji. Przyznaje on, że przechowywał broń w klasztorze.

Następnie zeznawał ks. Silvester Bratio, dominikanin, prof. wydziału teologicznego w Olomuńcu. Oskarżony przyznaje, że dostarczał systematycznie tzw. „katolickiej służbie informacyjnej” w Paryżu, fałszywe wiadomości dotyczące społecznego, gospodarczego i politycznego życia Czecho-słowacji, kolportował ulotki antypaństwowe, a w kazaniach swych głosił, że ustrój ludowo-demokratyczny „załamie się”.

Oskarżony ks. B. Fesik, redemptorysta, oświadcza, że „nie poczuwa się do winy”, lecz w toku zeznań nie zaprzeczył, iż przekazywał wiadomości szpiegowskie agentowi watykańskiemu dr. Svecowi i współoskarżonemu ks. Silvanowi oraz występował aktywnie przeciwko reformom społecznym na wsi.

Oskarżony ks. Urban, konfident gestapo w czasie okupacji, odpowiada na charakterystyczny sposób na pytania prokuratora. Zapytany mianowicie, czy zdawał sobie sprawę z tego, iż będący z nim w stałym kontakcie niejaki Oberhausen, jest wysokim urzędnikiem gestapo i czy uważał za zgodne ze swym sumieniem chrześcijańskim współpracę z nim — ks. Urban odpowiedział, że był poinformowany o działalności Oberhausena, ale odwiedził go zaledwie 10 razy.

## Wspaniały dar dla Muzeum Lenina w Poroninie

MOSKWA. W Leningradzie wykonany został posąg Włodzimierza Lenina, który przekazany będzie w darze Muzeum Lenina w Poroninie. Stanie on na placu przed Muzeum na trzymetrowym granitowym postumencie. Posąg wysokości dwa i pół metra odlany został w brązie, według projektu laureata Nagrody Stalinowskiej rzeźbiarza Dymitra Szwarca.

Do Leningradu wyjechała specjalna komisja z przewodniczącym Ko-

mitetu Słowiańskiego ZSRR generałem Gundorowem na czele w celu przyjęcia pomnika.

W zakładach, w których odlano posąg, odbył się krótki wiecej. General Gundorow w imieniu Komitetu Słowiańskiego ZSRR podziękował za dźże za doskonałe wykonanie zadania. Najstarszy robotnik zakładów Piotr Widau, przekazał robotnikom polskim w imieniu całej załogi serdeczne pozdrowienia.

## Zjednoczeniowy zjazd w Szczecinie Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego

SZCZECIN. W Szczecinie rozpoczęły się w dniu 2 bm. dwudniowe obrady zjednoczeniowego zjazdu Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego z udziałem ponad 1000 delegatów z całego kraju, z prezesem PZZ wicemarszałkiem Sejmu — Wacławem Barcikowskim i prezesem LM wiceministrem Józefem Salcewiczem na czele.

Zjazd połączeniowy poprzedziły odbyte w tym samym dniu w godzinach przedpołudniowych nadzwyczajne walne zjazdy delegatów dotychczasowych organizacji Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego, które powzięły jednomyślnie uchwały o połączeniu obu organizacji.

W przedmowy zjazdu zasiadli, obok czołowych działaczy obu jednoczących się organizacji, przedstawiciele rządu i partii, Wojska Polskiego, marynarki wojennej i organizacji społecznych, entuzjastycznie witani przodownicy pracy portów polskich i kopalń śląskich.

Zagajając obrady, wicemarszałek Barcikowski stwierdził m. in., że zjazd ma na celu połączenie dwu organizacji działających od zarania swego istnienia na zbliżonych odcinkach pracy.

Dziś, kiedy sprawa granicy polskiej jest sprawą pokoju, o którą walczą wszystkie demokratyczne i postępowe siły, a przede wszystkim nasz niezawodny potężny sprzymierzeniec Związek Radziecki — dziś rola każdej z tych organizacji w zakresie ich dotychczasowych zadań skończyła się”.

„Połączenie obu organizacji — mówił w zakończeniu wicemarszałek Barcikowski — pozwoli pogłębić i zaktualizować program działania zgodny z potrzebami państwa i społeczeństwa polskiego. Kontynuacja zadań obu organizacji będzie m. in. mobilizacja mas członkowskich i najszerszych kół społeczeństwa wokół zagadnień morskich.

Słowa marszałka Barcikowskiego przyjęła sala z obryzaniem entuzjazmem i burzą długo niemiłkających oklasków oraz okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Z niespotykanym entuzjazmem i potężną owacją na cześć wojska Polskiego i marynarki wojennej przyjęli zgromadzeni przemówienie powitalne

komandora Józefa Urbanowicza. Przemówienie jego przerywano wicę burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina i Marszałka Polski Rokossowskiego.

W imieniu PZZP i ZSL i stronictwa politycznych zjazd powitał minister Matuszewski. Mówca zwrócił szczególną uwagę na zadanie przyszłego Związku w nowej, zmienionej sytuacji międzynarodowej.

„Postępowa część narodu niemieckiego — mówił m. in. minister Matuszewski — ściera z siebie piętno hitlerysty, walczy wraz z całym obocem pokoju przeciw własnej i między narodowej reakcji w tym dziele należy klę robotniczej Niemiec okazać pomoc”.

Po powitaniu zjazdu przez pos. Stanisława Kowalczyka w imieniu Zw. Zaw. i przez ob. Władysława Chłodzińskiego w imieniu Zw. Młodzieży Polskiej, zjazd obrał delegację, która udała się na cmentarz, by złożyć wieniec na grobach poległych żołnierzy radzieckich i polskich w walce o wyzwolenie Wybrzeża.

Zasadniczy referat ideowo-programowy wygłosił gen. Mieczysław Wągrowski.

„Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze stolicą w Berlinie — mówił m. in. gen. Wągrowski, otwiera nową kartę nie tylko w historii Niemiec, lecz również w historii Europy i oznacza historyczny przełom w stosunkach polsko-niemieckich, stanowi rekojmie bezpieczeństwa Polski od Zachodu”.

Nowopowstała organizacja winna w oparciu o Zw. Młodzieży Polskiej, przyczynić się do wychowania i przygotowania ofiarnych, czynnych przyszłych marynarzy polskich statków towarowych i transportowych, pracowników polskich portów, wyposażonych w pierwszorzędą technikę, rybaków dalekomorskich i kuterowych.

Tak będziemy pełnić naszą służbę dla Polski Ludowej. Tak będziemy wnieść nasz wkład w dzieło międzynarodowego obozu pokoju i postępu pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i wodzą całej postępowej ludzkości wielkiego Stalina.

Tak będziemy służyć sprawie obrony pokoju, ojczyzny, wzięli udział w przedstawieniu w Gdańsku i partii politycznej: ch. liczni przodownicy pracy, racjonalizatorzy, marynarze i młodzież. Na uroczystości przybył również konsul Zw. ku Radzieckiego w Gdańsku — Krasnikow.

## Wyrok w procesie titowskich szpiegów w Bułgarii

SOFIA. Dnia 3 bm. Sąd okręgowy w Sofii ogłosił wyrok w sprawie toczącej się przeciwko 26 szpiegom i dywersantom titowskim w Bułgarii, którzy w latach 1948—1950 pod kierownictwem kłiki Tito-Rankowicza zorganizowali spisek, mający na celu dokonanie antyludowego przewrotu politycznego w Bułgarii.

Sąd skazał oskarżonych Zwieraca i Stojkowa na dożywotnie więzienie, pozbawienie praw obywatelskich oraz grzywnę w wysokości 1 miliona lewów.

W stosunku do oskarżonych Miłoszewicza, Spasowej, Goranowa i Pietrowa — sąd orzekł karę 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na okres lat 18 oraz grzywnę w wysokości 500 tysięcy lewów.

10 oskarżonych — Hiez, Predkitow, Michajlow, Sawow, Tarentow, Perroz, Cwetkow, Cekow, Kolew i Stojkow. — Skazanych zostało na 10 lat więzienia każdy, 12 lat pozbawienia praw obywatelskich i zapłacen

grzywny w wysokości 250 tysięcy lewów.

Oskarżonych Kostadinowa i Zykowa sąd skazał na 8 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i 150 tys. lewów grzywny.

Pozostali oskarżeni skazani zostali od 2 do 6 lat więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący podkreślił, iż sąd wykazał wiele wyrozumiałości ferując stosunkowo niskie wyroki, mimo, że wszyscy oskarżeni dopuścili się niezwykle ciężkich przestępstw godzących w nie zawisłość i suwerenność Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Przewodniczący sądu stwierdził, iż sąd mógł powziąć tego rodzaju decyzje, albowiem Bułgarska Republika Ludowa jest silnym i zdrowym organizmem.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok i oświadczyli, iż nie zamierzają składać apelacji.

Ogłoszenie uzasadnienia sentencji wyroku nastąpi w ciągu najbliższych dni.



# POWIATOWE KONFERENCJE PARTYJNE

## ich znaczenie i zadania

W ubiegłym roku nasze organizacje partyjne wyrosły i poważnie okrzepły. Ich autorytet w oczach bezpartyjnych ogromnie się podniósł. Masy pracujące z największą uwagą przysłuchują się głosowi i wskazaniom naszej Partii, we wszystkich istotnych sprawach zwracają się do Partii, oczekują od naszych organizacji partyjnych pomocy i kierownictwa.

W poczuciu tego wzrostu siły i autorytetu naszej Partii, który odczuwamy we wszystkich zakątkach kraju, obradować będą powiatowe i miejskie konferencje partyjne. Zadaniem ich jest, zgodnie z uchwałą III Plenum Komitetu Centralnego, podsumować całoroczny dorobek swojej organizacyjnej działalności, krytycznie zanalizować i ocenić działalność swego Komitetu Powiatowego, wybrać nowe władze i nakreślić konkretne zadania na przyszłość.

A dorobek organizacji powiatowych jest bardzo wielki, różnorodny i cenny.

### Wyniki pracy organizacji partyjnej mierzą się ilością i jakością wysuwanych kadr

Znać ludzi — to znaczy znać kadry partyjne i bezpartyjne i umieć je ustawiać. Trzeba umieć też śmiało wysuwać nowe kadry z szeregow klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, z szeregow kobiet i młodzieży, im to właśnie władza ludowa powinna otwierać pełne możliwości rozwoju i aktywnej działalności. Nie może to się odbyć bez walki z rutyną i biurokratyzmem, skostnieniem i konserwatyzmem, jak również niejednokrotnie spotykanym zjawiskiem zazdrośnego „chowania” kadr przed wyżej stojącą instancją partyjną.

Wyniki pracy organizacji partyjnej mierzą się w znacznym stopniu ilością i jakością wysuwanych kadr, troską i dbałością o prostego człowieka pracy, umiejętnością dostrzegania zdolnych, pracowitych, ofiarnych i oddanych sprawie Polski Ludowej robotników i chłopów, którym można i należy zapewnić możliwości rozwoju i objęcia kierowniczych stanowisk partyjnych, państwowych, gospodarczych. Mierzą się wnikliwym stosunkiem do tych, którzy pracują na jakiegokolwiek dołowej placówce, przejawiają talent, mierzą się umiejętnością wydobycia i otaczania opieką talentów wyrastających z ludu.

Znać własny teren — to także umieć właściwie rozumieć ciężar gantkowy, znaczenie i rolę swego powiatu, czy miasta w ogólnym wysiłku narodu i w ogólnym planie budow-

Mamy poważne osiągnięcia, szczególnie wielkie, w okresie ostatnich sześciu miesięcy, tzn. od czasu historycznego III Plenum Komitetu Centralnego. Ale równocześnie w pracy naszych organizacji powiatowych występuje jeszcze wiele braków i niedociągnięć. Niedomagania występują w pracy organizacyjnej Komitetów Powiatowych i w stylu i metodach ich pracy. Konferencje głęboko i wszechstronnie zanalizują zarówno dodatnie jak i ujemne strony pracy organizacji powiatowych i Komitetów Powiatowych, stosując w sprawozdaniach i w dyskusji niezawodny orzęd partyjnej krytyki i samokrytyki.

Niejednokrotnie napotykać w swej pracy codziennej na trudności, Komitety Powiatowe stawiają sobie pytanie, na czym polega ich rola w kierowaniu całością życia powiatu.

Pierwszym warunkiem kierowania jest pełna znajomość ludzi, znajomość własnego terenu i spraw, nurtujących teren.

**Trzeba widzieć specyfikę swego terenu**

Każdy powiat czy miasto ma własne specyficzne cechy i możliwości wnieśienia własnego wkładu do wzbogacenia naszej gospodarki narodowej.

Znać teren — to umieć zmobilizować w całej pełni wszystkie jego zasoby i nie wykorzystywać dotychczas możliwości w zakresie zarówno przemysłu i rolnictwa, rzemiosła i komunikacji, jak i w dziedzinie twórczości ludowej, oświaty, nauki, kultury.

Opierając się o ludzi nauki i fachowców, o doświadczenia i twórczą inicjatywę klasy robotniczej i mas pracujących, wykorzystując właściwości gleby i naturalne bogactwa terenu, Komitet Powiatowy musi umieć tak kierować sprawami powiatu, by podtrzymać i wydobyc najlepsze dla swego terenu uprawy i najwłaściwszą hodowlę, by wykorzystać miejscowe surowce i lokalne możliwości produkcyjne, by podnieść wartość wkładu

powiatu do ogólnonarodowego planu gospodarczego. Zdrową ambicją Komitetu Powiatowego powinno być dążenie, aby jego miasto, czy powiat wypełniając całością swych zadań wybijały się na

### Polityczny kierownik życia powiatu

Komitet Powiatowy jest politycznym kierownikiem swego powiatu. Nie oznacza to bynajmniej, że zastępuje on lub wyłącza władzę państwową i aparat gospodarczy, czy też, że zastępuje transmisje Partii do mas.

Wykonanie uchwał Partii i Rządu realizują instancje partyjne nie poprzez administrowanie swoim terenem i instytucjami tam działającymi,

lecz przez działalność członków Partii pracujących w aparacie państwowym i gospodarczym, przez systematyczną kontrolę wykonania dyrektyw Partii oraz przez polityczną, organizacyjną i wychowawczą działalność organizacji partyjnych wśród mas mobilizującą je do wykonania uchwał Partii i władz państwowych.

### Powiatowe Rady Narodowe i stosunek do nich

Nowym bardzo ważnym zadaniem, które obecnie staje przed Komitetami Powiatowymi jest ustalenie prawidłowego stosunku do Powiatowych Rad Narodowych i do ich prezydiów. Zadaniem to staje się szczególnie ważne w danej chwili, w momencie budowania na gruncie rad narodowych terenowych organów jednolitej władzy państwowej. W niczym nie wyłącza się, ani nie dubluje rad narodowych, Komitet Powiatowy powinien dołożyć dużo wysiłku, aby zbliżyć rady narodowe do mas i aby one swoją działalność opierały na aktywności i pomocy mas, aby masy kierujące widziały w nich organa władzy ludowej.

Abym sprostac coraz to poważniejszym zadaniem, Komitet Powiatowy powinien prawidłowo zorganizować swą własną pracę. Głównym warunkiem prawidłowego zorganizowania pracy Komitetu jest kolektywna praca instancji partyjnej. Trzeba umieć kolektywnie omawiać zagadnienia,

dyskutować nad nimi i w wyniku dojrzałej dyskusji przyjmować uchwały. Kolektywne decydowanie o wszystkich ważnych sprawach nie zmniejsza w niczym konkretnej, indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych członków Komitetu za powierzone im odcinki pracy. Każdy członek organizacji partyjnej powinien ponosić odpowiedzialność za określoną, powierzoną mu część pracy.

### Kolektywny styl pracy i podejmowania decyzji

Kolektywna praca Komitetu Powiatowego oznacza, że decyzje we wszystkich ważnych sprawach dotyczących każdej dziedziny życia powiatu i organizacji partyjnych zapadają na posiedzeniu KP, lub jego egzekutywy.

Zadaniem Komitetu Powiatowego

jest przynieść nastawienie wyższych instancji partyjnych, instruować i pomagać instancjom niższym oraz kontrolować i poprawiać wykonanie stojących przed nimi zadań. Komitet Powiatowy powinien tak instruować podległe ognia partyjne, aby zdolne one były przeprowadzić masom bezpartyjnym, z którymi muszą być jak najściślej związane. Miarą siły i wartości organizacji partyjnej jest jej żywy związek z masami, umiejętność właściwego kierowania masami bez komenderowania.

Przed Komitetem Powiatowym stoi tak ważne i tak wielorakie zadanie, że dla prawidłowej pracy musi on posiadać dobry zespół pracowników etatowych i nietatowych. Zespół ten powinien być jak najmocniej wciągnięty we wszystkie sprawy powiatu, stale informowany, politycznie i ideologicznie kształcony w sposób systematyczny. Z aparatem tym sekretarz Komitetu Powiatowego powinien pracować osobiście. Decyzje i uchwały KP przenoszone przez aparat partyjny do niższych ogniw winny być temu zespołowi znane i zrozumiałe, aby nie był tylko mechanicznym wykonawcą lecz świadomym wychowawcą i instruktorem politycznym mas partyjnych. Systematyczna praca z pracownikami aparatu, a zwłaszcza stałe zapoznawanie się z pracą prowadzoną przez nich w terenie, zawężni Komitetowi Powiatowemu właściwe przenoszenie uchwał i wyższy poziom pracy ogniw dołowych.

Konferencja powiatowa jest ważnym wydarzeniem w życiu całej organizacji partyjnej powiatu. Na wiele dni przed konferencją, w okresie przygotowań, cały powiat żyć powinien sprawą konferencji. Prawidłowe, staranne przygotowanie konferencji decyduje o jej przebiegu. Konferencja powiatowa jest dorocznym przeglądem wzrostu sił, osiągnięć a także braków całej organizacji partyjnej powiatu. Przegląd ten musi mobilizować partię do dalszej walki. Konferencja powiatowa musi być zdecydowanym krokiem naprzód w walce o lepszy styl pracy partyjnej.

### Przegląd osiągnięć i braków — szkoła bolszewickiej krytyki i samokrytyki

Konferencja powiatowa jest w myśl Statutu naszej Partii najwyższą władzą powiatowej organizacji partyjnej. Delegaci muszą z całą odpowiedzialnością odnieść się do swego zaszczytnego prawa i obowiązku prawidłowej oceny dotychczasowej działalności organizacji powiatowej i Komitetu Powiatowego, nakreślenia zadań na przyszłość i wyboru nowego

(Ciąg dalszy na str. 4)

### Krytyka i samokrytyka na konferencji gminnej w Frysztaku wytyczyła dalszy kierunek pracy partyjnej

Na walnym zebraniu Komitetu Gminnego PZPR we Frysztaku (pow. Krosno) rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza KG z dotychczasowej pracy organizacyjnej.

Zebrani towarzysze nie tylko pogłębiali te zagadnienia pracy partyjnej, które zostały poruszone samokrytycznie w sprawozdaniu, jak brak zainteresowania uaktywnieniem w pracy społecznej kobiet i młodzieży, słaba kontrola działalności Gminnej Spółdzielni SCh, brak powiązania pracy Komitetu z miejscowymi zakładami pracy, zwłaszcza Kamieniołami w grom. Cieszyna, gdzie organizacja partyjna nie ma wpływu na życie gospodarcze i polityczne zakładu. To warzysze występowały także z własnymi spostrzeżeniami i uwagami.

— To prawda, że my członkowie Partii, nie wykazywaliśmy się pełną aktywnością w pracy partyjnej — mówili otwarci towarzysze — jednak egzekutywa KG nie wykazała inicjatywy w zorganizowaniu dla członków stałego szkolenia ideologicznego, czy wygłaszania prelekcji o tematyce politycznej i gospodarczej. Związały to nas z organizacją partyjną, podniosło naszą niepełną jeszcze świadomość polityczną i uaktywniło nas w pracy organizacyjnej.

Długo dyskutowano. Uwagi i wypowiedzi towarzyszy podsumował przedstawiciel KW tow. Plaksiak, który wskazał na słabą dotychczasową działalność Komitetu Gminnego, brak zainteresowania się postępową gospodarką zespołową, niedocenianie akcji kontraktacji roślin przemysłowych oraz na słabą postawę niektórych członków Komitetu, nie przestrzegających dyscypliny partyjnej i nie starających się likwidować kumoterskie stosunki w terenie ich pracy.

Przechodząc do wyboru nowych władz, towarzysze starali się powołać do pracy partyjnej najlepszych i najbardziej świadomych członków. W dwóch wypadkach — przez krytykę i samokrytykę — zostały wycofane kandydatury na członków egzekutywy tych towarzyszy, którzy nie dali całkowitej pewności podniesienia pracy organizacji partyjnej na wyższy poziom.

Nowe władze Komitetu Gminnego PZPR we Frysztaku — przy wydatniejszej niż dotąd pomocy Komitetu Powiatowego w Krośnie, — mogą i powinny w krótkim czasie usprawnić i podnieść pracę organizacyjną na poziomie odpowiadającym pracy przodujących Komitetów Gminnych PZPR w naszym województwie.



## Notatki z wystawy „Armia Radziecka-wyzwolicielka narodów - armia pokoju”

Wystawa „Armia Radziecka — wyzwolicielka narodów — armia pokoju” zorganizowana staraniem Głównego Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w sali ORZZ w Rzeszowie cieszy się dużym zainteresowaniem naszego społeczeństwa. Już w pierwszym dniu jej otwarcia przed obrazami, dokumentami i bogatymi zbiorami zdjęć przesunęło się kilkuset widzów, a wielu z nich wpisalo się do książki pamiątkowej. Wystawa daje obraz, w jakich warunkach powstała i krzepła pierwsza w świecie Armia Ludowa, walcząca o wyzwolenie wszystkich narodów świata.

### PAMIĘTNY DEKRET O UTWORZENIU ARMII CZERWONEJ

Na wstępie zwiędzającej wystawy zapoznaje się z warunkami społecznymi i politycznymi historycznego okresu, w którym tworzyły się pierwsze oddziały Gwardii Czerwonej. Wśród wielu zdjęć, przedstawiających wybitnych dowódców i bohaterów Armii Czerwonej jak: Budien-

ny, Woroszyłow, znajdujemy czolowych przywódców i organizatorów nowego państwa radzieckiego Lenina i genialnego Józefa Stalina. Jest również historyczny projekt dekretu o utworzeniu Armii Radzieckiej. Następne obrazy poświęcone są budownictwu socjalistycznemu ZSRR — rozbudowie fabryk i mechanizacji upraw rolnych.

### ZOLNIERZ RADZIECKI JESZCZE RAZ DOWIÓDŁ, ŻE POTRAFI WALCZYĆ O WIELKĄ SPRAWĘ

Dalsza część wystawy poświęcona jest bohaterstwu i odwadze żołnierzy radzieckiego i całego narodu ZSRR w obronie zagrożonej przez wojska faszystowskie Ojczyzny. Bogato ilustrowana jest obrona Moskwy i Stalingradu w której zostały zmiażdżone dywizje hitlerowskie. Uwidocznione jest również przemówienie tow. Józefa Stalina do narodu radzieckiego. Oto jego pamiętne słowa: „SPRAWA NASZA JEST SŁUSZNA I ZWYCIĘSTWO BĘDZIE NASZE”.

Inne obrazy malują już wyzwolenie ziem Polski oraz wspólnie prowadzone walki żołnierza radzieckiego i polskiego o wyzwolenie Warszawy, Kolobrzegu i Ziemi Zachodnich.

### PRACA POKOJOWA

Ostatnia część wystawy przedstawia nam rozpoczęte budownictwo pokojowe oraz pomoc, jaką okazali nam żołnierze radziecy w zagospodarowaniu zupełnie zniszczonych Ziemi Zachodnich. Udzielona pomoc była wszechstronna i obejmowała wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego. Żołnierze radziecki, jak niegdyś walczył z zapalem i poświęceniem, dziś z takim samym oddaniem służą sprawie pokoju, budując lepszą przyszłość dla siebie i całej ludzkości.

Obecnie żołnierz radziecki, gdy państwa kapitalistyczne prowadzą politykę zimnej wojny, zdobywca w wojsku zawód, a przez pogłębianie wiedzy wojskowej i politycznej podnosi wartości bojowe swojej armii.

# NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

## Krosno

### Owocna praca Koła Gospodyń Wiejskich w Głowience

W tym roku Kolo Gospodyń Wiejskich w Głowience, pow. krosnieński go obchodzić będzie 5-lecie swej pracy.

Osiągnięcia są b. duże. Kolo Gospodyń Wiejskich w Głowience zostało założone w 1945 r. Od początku swej działalności zajmuje się przede wszystkim opieką nad dziećmi. W okresie największego nasilenia prac w polu, tj. w miesiącu lipcu i sierpniu prowadzi zawsze dziecięce. Kolo Gospodyń Wiejskich własnym wysiłkiem wyremontowało izbę w domu

gromadzkim, którą przeznaczono na świetlicę. Izba ta również służy dla prowadzenia dziecięcych, gdyż posiada kuchnię oraz wszelkie naczynia kuchenne.

We wsi prowadzony był przez KGW kurs kroju, szycia i gotowania oraz kurs przetworów owocowych.

Ponadto członkinie KGW prowadzą stale pogadanki na tematy związane z higieną osobistą i dzielnie walczą z przejawami pijactwa oraz innymi chorobami społecznymi.

Kolo GW posiada również własną apteczkę podręczną, z której korzystają wszyscy mieszkańcy wsi.

Aczkolwiek dochody KGW są skromne, przeznaczyło ono 25 tys. na budowę szkoły w Głowience oraz wysygnowało 5 tys. zł na książki do biblioteki wiejskiej świetlicy.

W zakresie spraw gospodarczych Kolo GW prowadzi kolo hodowców drobiu, zobowiązując się podnieść jakość i ilość hodowanego drobiu oraz wezwać wszystkie kobiety wsi do sprzedawania jaj punktowi skupu we wsi.

Apel ten poskutkował, bowiem żadna kobieta nie nosi już jaj do miasta na rynek, ale zbrywa je w punkcie skupu w Głowience.

Do najaktywniejszych członkiń KGW w Głowience należą: Helena Guzik, Kunegunda Kubit, Genowefa Steliga i Zofia Zajdel.

Jan Kubit

## Kolbuszowa

### Działalność Związków Zawodowych w świetle krytyki

W Kolbuszowej odbyła się konferencja Związków Zawodowych, na której w świetle krytyki i samokrytyki omówiono dotychczasową działalność organizacji.

Po wygłoszonym referacie przez tow. J. Piórka na temat roli i znaczenia Związków Zawodowych ZSRR, przystąpiono do dyskusji nad działalnością związków zawodowych w pow. kolbuszowskim.

W oparciu o uchwałę III Plenum KC PZPR zwrócono uwagę na mało zainteresowanie w pow. kolbuszowskim Partii związkami zawodowymi, co spowodowało brak Komitetów Obronców Pokoju, względnie małą działalność istniejących. Krytyka ujawniła również brak szkolenia ideologicznego oraz niedocenianie prac kulturalno-oświatowych na terenie związków. Dyskusja wykazała, że wiele niedociągnięć zostało spowodowanych brakiem czujności politycznej i niekolektywnego stylu pracy.

W Kolbuszowej odbyła się konferencja Związków Zawodowych, na której w świetle krytyki i samokrytyki omówiono dotychczasową działalność organizacji.

Po wygłoszonym referacie przez tow. J. Piórka na temat roli i znaczenia Związków Zawodowych ZSRR, przystąpiono do dyskusji nad działalnością związków zawodowych w pow. kolbuszowskim.

JÓZEF KIELB

## Mehica

### Kolejarze uczczą pamięć poległych kolegów

Na jednym z posiedzeń zarządu ZZK w Dębicy, uchwalono uporządkować plac przed dworcem kolejowym w Dębicy, przez rozbiorke starej piwnicy-łodowni, która od wielu lat szpeciła swym wyglądem ulicę Kolejową i sąsiedztwo dworca. Likwidacji ulegną również wstrętne śmietniki kolo lodowni.

Wspólnym wysiłkiem pracowników kolejowych, którzy wolne chwile po pracy postanowili poświęcić sprawie społecznej, powstanie w miejscu niepotrzebnej rudery kwiatnik z ogrodzeniem.

Na środku skweru stanie pomnik bohaterów-kolejarzy, którzy zginęli za wolność i niepodległość Polski Ludowej w okresie okupacji hitlerowskiej, jak również w walkach o oswobodzenie terenów powiatu dębickiego.

Jak nas informują w zarządzie ZZK w Dębicy, projekt pomnika opracował tow. M. Goetz, a prace kamieniarskie wykonają sami pracownicy kolejowi w chwilach wolnych od zajęć zawodowych.

Należy nadmienić, że wszystkie prace objęte są zobowiązaniem czynu 1 Majowego i mają być ukończone na dzień Święta Pracy.

(Jag.)

## Łańcut

### Jak pracują młodzi modelarze

W sali modelarni Ligi Lotniczej w Łańcutcie, wręca prace. Pochyleni nad stolami młodzi konstruktorzy nie zwracają na nic uwagi. Przygotowują nowe modele.

Pytamy się.

— Jak Wam idzie praca?

— W naszej modelarni dużo się zmieniło na lepsze — odpowiada kol. Martynowicz. Praca idzie „pełną parą”. Powzięliśmy na walnym zebraniu członków zobowiązanie dla uczczenia nadchodzącego święta pracy 1 Maja. Święto to jest przecież naszym świętem. Dlatego postanowiliśmy do dnia 1 maja br. wykonać 28 modelei latające. Z tego wykonano 5 modeli kadłubowych, 6 modeli helikopterów typu szybowców oraz dwa modele kadłubowe o napędzie gumowym. Oprócz tego wzywamy wszystkie modelarnie L. L. województwa rzeszowskiego do podjęcia zobowiązań w celu uczczenia nadchodzącego święta 1 Maja.

— A czy macie zorganizowane współzawodnictwo.

— Owszem. Współzawodnictwo ma u nas charakter indywidualny. Objęci są nim wszyscy. Osiągnięte wyniki są tego dowodem. Naprzykład model kol. Dreli podczas lotu próbnego utrzymał się w powietrzu przez trzy minuty, co jest dużym sukcesem dla konstruktora. Naszymi przodownikami są kol. Tadeusz Nowiński oraz kol. Jerzy Winiarski, którzy prowadzą sprawy administracyjno-gospodarcze.

— Czy otrzymujecie jakieś subwencje na zakup materiału potrzebnego do konstruowania?

— Wydatnej pomocy udziela naszej modelarni Kolo Rodzicielskie przy Państwowym Liceum im. H. Sienkiewicza oraz Okręgowy Wydział Ligi Lotniczej w Rzeszowie. Mamy jednak i bolączki — a to brak odpowiedniego pomieszczenia na warsztaty oraz mała ilość nowoczesnych narzędzi. Mimo to jakoś damy sobie radę — kończy kol. Martynowicz. Warto też podkreślić ofiarną pracę naszego opiekuna prof. Słuszarza, który zawsze służy nam swą pomocą. Młodzi modelarze Łańcuta obiecują, że spełnią swe zadanie w 100 proc.

Mieczysław Ziemiński



Zdjęcie przedstawia fragment baletu dzieci szkoły podstawowej żeńskiej w Brzozowie, które wystąpiły na powiatowym zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## Powiatowe konferencje partyjne ich znaczenie i zadanie

Ciąg dalszy ze str. 3.

Komitetu Powiatowego. Z myślą o tym, by przyczynić się w toku obrad konferencji do wykonania tych zadań, do wzbogacenia jej treści, powinien każdy delegat przybywać na konferencję. W ten sposób konferencja powiatowa stanie się dla jej uczestników, jak i dla wszystkich członków Partii, szkołą poprawienia własnej pracy, szkołą umiejętnego stosowania bolszewickiej krytyki i samokrytyki.

W ogniu krytycznych i samokrytycznych wypowiedzi najmocniej i najskuteczniej wykuwać się będzie nowy wyższy styl pracy partyjnej.

Tow. Bierut podsumowując dyskusję III Plenum, tak uzasadniał szczególną ostrość krytyki i samokrytyki przeprowadzonej w czasie obrad Plenum:

„Nasze Plenum przeszło pod znakiem twardej walki o usunięcie słabości i braków w naszej pracy partyjnej, pod znakiem ostrej samokrytyki, pod znakiem walki o szybsze dojrzewanie polityczne naszych mas partyjnych, o większą jeszcze ofensywność naszej Partii.

Z bezwzględna szczerością, a jak niektórym się mogło wydawać, z brutalną szczerością odsłaniałmy nasze bolączki, nasze błędy i nasze niedomagania.

Mielismy odwagę to uczynić w poręczu siły i siły naszej Partii, mieliśmy odwagę to uczynić, ponieważ chcemy, aby nasza Partia była partią nowego typu, partią marksistowsko-leninowską, partią, która jest i będzie wierną sojuszniczką naszej wielkiej bratniej Partii — bohaterkiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), ponieważ nasza Partia kieruje się wskazaniami wielkiego Wodza WKP(b) i nauczyciela klasy robotniczej całego świata, towarzysza Stalina.”

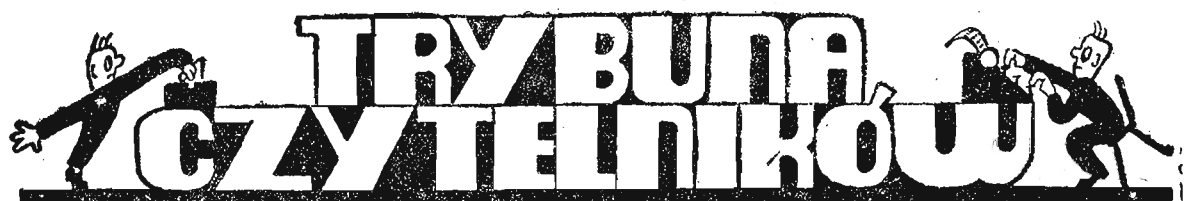
Te słowa tow. Bieruta stanowią nie tylko uzasadnienie specjalnej ostrości krytyki i samokrytyki na historycznym III Plenum, ale są także wskazaniem dla wszystkich organizacji partyjnych, jak należy stosować w praktyce dnia codziennego oręż marksistowsko-leninowskiej krytyki i samokrytyki.

Na konferencji powiatowej sprawom ważnym poświęcić trzeba najwięcej miejsca w referacie i dyskusji. Są zaś i sprawy, które powinny być zaakcentowane tak mocno, by każdy członek Partii wiedział, że są one górujące w jego powiecie.

Dobrze opracowany referat, to podstawa rzeczowej dyskusji, samokrytyczna, przemyślana dyskusja, to podstawa do uchwał wytyczających kierunek dalszej pracy Komitetu Powiatowego.

### Wysuwać i wybierać najlepszych towarzyszy!

Najlepsze i najstaranniej podjęte uchwały tylko wtedy będą skuteczne, gdy wykonywać je będą ludzie zdolni do ofiarnej i sumiennej pracy, zdolni do podciągnięcia Partii na wyższy poziom polityczny i organizacyjny. Dlatego do wyborów na konferencjach przystępować będziemy z wielką troską i uwagą. Do Komitetów Powiatowych wysuwać będziemy towarzyszy, których znamy i którym ufamy, że są wśród nas najlepsimi jako wierni członkowie Partii, że są zdolni do realizacji zadań i pracowici, że potrafią dać z siebie wszystko dla dobra Partii. Przed nowo wybranymi władzami staną jeszcze poważniejsze niż dotąd zadania, wybieramy takich, którzy dołożą wszelkich sił, by im sprostać.



## Brak wapna w Gm. Spółdzielni ZSCh w Trzebownisku naraża chłopów na kary

Ostatnio w poszczególnych gromadach odbyły się inspekcje Komisji Sanitarnej, których zadaniem jest kontrola warunków higienicznych w oborach i chlewach. W związku z tym otrzymaliśmy za pośrednictwem naszego korespondenta S. Majchra pismo mieszkańców gminy Trzebownisko:

Chłopi tej gminy znaleźli się dość w kłopotliwej, paradoksalnej sytuacji którą spowodował brak wapna w miejscowej spółdzielni Zw. SCh. Z braku tego artykułu liczne obory i chlewy nie zostały obielone, a powlewa nie odpowiadały wymogom higienicznym, stawianym przez Komisję Sanitarną, właściciele ich zostali ukarani mandatami karnymi.

### Trybuna działa

W związku z naszą notatką 22. II. b. r. p. t. „Należy naprawić drogę” Dyrekcja Kolei Państwowej w Krakowie przysłała nam pismo, w którym czytamy:

Dyrekcja komunikuje, że naprawieniem i utrzymaniem drogi prowadzącej do stacji w Strážowie winien zająć się Powiatowy Zarząd Drogowy, a PKP zwrócić 50 proc. poniesionych przez kosztów.

DKP w dalszym ciągu swego pisma donosi nam, że Oddział Drogowy PKP w Rzeszowie w sprawie tej zwrócił się do Powiatowego Zarządu Drogowego w Łańcutcie z prośbą o naprawienie omawianej drogi.

W związku z naszą notatką p. t. „Czym kierował się

Według relacji kierownika miejscowej spółdzielni, placówce tej jeszcze 14 lutego PZGS w Rzeszowie przyznał 15 ton wapna. Mimo interwencji w powyższej sprawie, transport wapna nie nadszedł jednak jeszcze do dnia dzisiejszego.

Ponieważ bielenie chlewów i obór wapnem jako środkiem odkażającym, który niszczy zarazki, powodujące choroby trzody chlewnej i bydła, PZGS w Rzeszowie winien niezwłocznie zainteresować się tą sprawą i skierować odpowiedni transport wapna do Gminnej Spółdzielni w Trzebownisku.

w swej decyzji lekarz z Kamienia” otrzymaliśmy pismo Ubezpieczalni Społecznej w Tarnobrzegu:

US w Tarnobrzegu donosi, że ob. Stanisław Gaska zwrócił się do tutejszej Ubezpieczalni o zwrot 2 tys. zł zapłaconych dr. M. Pliśniewicza z Kamienia, za pomoc lekarską udzieloną jego żonie, która do kwota została wymienionemu wypłacona 12. XII. 1949 r.

US w Tarnobrzegu komunikuje zarazem, że przyjmując do wiadomości wyjaśnienie lekarza powiatowego w Nisku, że kwota 2 tys. zł. pobrana przez dr. Mariana Pliśniewicza nie stanowiła honorarium lekarskiego, a została pobrana za pokwitowaniem Ośrodka Zdrowia w Kamieniu wg taksy lekarskiej zatwierdzonej przez Wojewódzki Wydział Zdrowia w Rzeszowie.



KWIECIEŃ

4

Wtorek

DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską plac. im. Stalina.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6. tel. 10-00

Straż Pożarna ulica Mickiewicza telefona 86

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną ul. 1 Maja POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Woźna 13 tel. 413

KROSNÓ

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 tel. 141.

TEATR

PANNIOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: wieczornym

KINA

RZESZÓW — Apolonia: Pastelnia Farmaceutyczna (dodatek „Skarby Francuski”)

PRZEMYSŁ — Bałtyk: Konstanty Znanow

PRZEMYSŁ — Olimpia: Odpowiedź, szeroka droga

KROSNO — Pionier: Harry Smith odchodzi Amerykę

RADIO

8.15 Wszelchnica Radiowa, 13.30 Koncert Młej Orki. Rozgl. Krak. 14.14 Suita (transk. Bacha wyk. A. Drodzowska, 14.30 Krak. przegląd kulturalny, 14.55 Aud. dla chorych PCh 15.30 „Nasz wspólny dom”, 16.50 Aud. Pol. Zw. Przedwiewenerzyckiego, 18.40 Wszelchnica Radiowa, 19.15 „W rytmie tańce”, 21.15 Wszelchnica Radiowa, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.30 „Zwrytałowa baczówka pod wielkim wierzchem”.

Otwarcie nowoczesnej stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

W budynku Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Rzeszowie odbyła się uroczystość otwarcia Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, którego dokonał prezydent miasta tow. Huss.

Nowotwarta stacja ma oibrzynie znaczenie, jeśli chodzi o otoczenie opieki lekarską najmłodszych obywateli i ich matek.

Stacja różni się tym, od już istniejących, iż oparto ją na wzorach i doświadczeniach stacji radzieckich. Znajdą w niej opiekę dzieci zdrowe i leczyc się będą chore.

Dla sprawniejszego działania została ona podzielona na trzy poradnie. W poradni „B” udziela się poradę matkom, niemowlętom i dzieciom zdrowym do lat 3 oraz nawiązywany jest kontakt z matkami i matkami nowonarodzonych dzieci. W poradni „B 1” przyjmowane są dzieci chore do lat 9, zaś w poradni „C” ko biety ciężarne otrzymują stałą i systematyczną opiekę lekarską.

Potrzebę takiej stacji, która opieką swoją objęłaby wszystkie dzieci na terenie naszego miasta, dawano już odczuć już oddawna. Dlatego też wyrażamy przekonanie, że powstała Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, stając się nową zdobyczą socjalną świata pracy, spełni należycie swoje zadanie.

Lwk.

Kto zgubił koło z osobowego samochodu?

W dniu 19 ub. m., pracownik gminy Przeworsk-wieś, znalazł na terenie Przeworska, koło od samochodu osobowego w dobrym stanie, zabudowane przez kierowcę samochodu, jadącego z Jarosławia w kierunku Łańcuta.

Koło to zostało zdeponowane na posterunku M. O. w Przeworsku, gdzie właściciel może się zgłosić po odbiór.

Młodzież rzeszowskich miast i wsi odpowiada na apel młodzieży z Muniny

Piękny apel młodzieży wiejskiej z Muniny, by wzmoczoną pracą społeczną uczcić Świątowy Tydzień Młodzieży, znalazł odzew u młodzieży całego kraju. Członkowie ZMP, SP, ZHP oraz młodzież niezorganizowana daje swą pracę przy budowie domów ludowych, bierze udział w akcji siewnej, samorządnie pomaga mało i średniorolnym chłopom.

Młodzież męskiego i żeńskiego hufca SP przy Państwowym Liceum Rolniczo-Spółdzielczym w Nisku postanowiła w ramach wiosennej akcji siewnej — dopomóc wywieść i rozrzuć 700 q obornika w ośrodku szkolnym „Sopot” oraz pracą społeczną dopomóc mało i średniorolnym chłopom. W ten sposób młodzi dopomogli ob Szewczykowej, której mąż zginął w Oświęcimiu, w uprawie i zasianiu 2 ha ziemi, 80-letniemu starszuszce ob. Maziażowi we wsi Malce w uprawie i obsiewie jego pola. Równocześnie 130 junaków tego hufca założy kwietnik przy RКУ Nisko, część z nich uda się do 10 gromad, by wygłosić tam referaty na temat kontraktacji roślin i nasion selekcyjnych.

Poważne prace podjęli junacy hufca szkolnego przy Państwowym Gimnazjum Spółdzielczym dla dorosłych w Chłopcach. W zakresie prac polnych przygotowują oni 1/2 ha grząd pod sadzenie warzyw, zasadzą i wykopią ziemniaki na przestrzeni 1/2 ha, przygotowują kwietniki na przestrzeni 20 arów, wybudują boisko do koszykówki i siatkówki, przeprowadzą wiosenne i jesienne porządki w parku, który należy do Parku Narodowego.

Na naradzie w Muninie członkowie spółdzielni produkcyjnej z Wietlina zadeklarowali szereg prac społecznych na terenie swych spółdzielni.

W związku z tym cała młodzież gminy Radymno uchwaliła dopomóc młodym członkom spółdzielni w realizacji ich wielkich planów. I tak młodzież z gromady Dukowice pomoże przy budowie drogi w Młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej „Młode życie” dając w tej pracy 300 dni roboczych.

Młodzież gromady Łazy weźmie udział przy budowie alei w młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej „Komsomolec” i „Młoda Gwardia”, pracując 300 dni.

Młodzież gromady Michałówka zobowiązuje się do pracy przy budowie drogi w spółdzielni „Nowe życie” i da na ten cel 100 dni roboczych.

W gromadzie Ostrow młodzież pracować będzie przy naprawie drogi.

gi, ogrodił Dom Ludowy, wybuduje boisko sportowe oraz pracować będzie przy remoncie szkoły.

Na budowę drogi w gromadzie Świąte młodzież da 610 dni roboczych w gromadzie Łowce nowe boisko sportowe zakończona będzie dnia 9 maja, przy czym młodzież przeprowadzi jeszcze 380 dni przy wiosennej akcji siewnej.

Pomoc dla PGR-ów jest hasłem prac społecznych gromady Piskrowice, gdzie 210 junakodniówek przeznaczonych będzie do pracy w PGR-ze

dla powiązania, złożenia i zwiezienia zboża z 40 ha.

Młodzież z 4 gromad gminy Sieńawy również podjęła prace społeczne związane z akcją żniwną: z samej tylko gromady Wylewy młodzież sprzątnie 8 ha zboża, wymłóci 132 kop zboża, 110 junakodniówek pracuje przy kopaniu ziemniaków.

Zobowiązania świadczące o wielkim wyrobieniu społecznym młodzieży SP-owskiej, wielką falą napływają ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego. (cw)

Podczas wiosennych ferii młodzież SP wykona społeczne prace

Aktyw ZMP-owski zgrupowany w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na terenie Hufców Szkolnych m. Łańcuta, zebrany na naradzie produkcyjnej poświęconej planom prac społecznych, przyjął wezwanie kol. Bestera, które padło podczas zebrania, uchwalając: „Młodzież Hufców Szkolnych SP zobowiązuje się do prac społecznych podczas ferii wiosennych w ramach młodzieżowego budownictwa na wsi”. Prace zobowiązano się wykonać przy budowie wiejskiego boiska sportowego w Krzemienicy koło Łańcuta.

W dniu 31 marca br. na terenie wszystkich Hufców Szkolnych SP miasta Łańcuta odbyły się zbiórkki junaków i junacek, na których młodzież szkolna zobowiązała się pracować.

Ogólnokształcąca Szkoła Żeńska — 70 junakodniówek, Ogólnokształcąca Szkoła Męska — 100 junakodniówek, Państwowe Liceum Mechaniki Rolnej — 80 junakodniówek i Państwowe Gimnazjum i Liceum Administracyjno-Handlowe — 80 junakodniówek. Łącznie młodzież ta pracując 330 junakodniówek.

W zobowiązaniach młodzież podkreśliła ochotniczy udział w pracach społecznych, jako swój wkład w budownictwo pokojowe.

Również młodzież zorganizowana w Kole ZMP przy Uniwersytecie Ludowym w Krzemienicy w liczbie 35, mimo, że nie należy do SP zobowiązała się do prac nad budową boiska.

W pracach weźmie także udział młodzież z koła wiejskiego ZMP i Ludowego Zespołu Sportowego w Krzemienicy.

Zgodnie z potrzebami mas pracujących

Apteki będą uspołecznione

W Rzeszowie odbyła się narada gospodarza pracowników Hurtowni Okręgowej Centrali Handlowej Farmaceutyczno-Sanitarniej „Centrosan”.

Po zagajeniu obrad przez kierownika Hurtowni Olszanowskiej — referat pt. „Formy organizacji pracy kierownictwa w socjalistycznym przedsiębiorstwie” wygłosił tow. Kłos. Z ostatnią uchwałą Rady Ministrów odnośnie obowiązków i praw głównego księgowego zapoznał zebranych mgr. Rykiel, następnie główny księgowy J. Pomes omówił sprawy bilansów.

Wielką trudność w rozwoju tak ważnej placówki w dziedzinie podniecenia zdrowia mas pracujących, jaką jest Hurtownia Okręgowa „Centrosan” w Rzeszowie, zapatrującą wszystkie uspołecznione i prywatne apteki oraz Ośrodki Zdrowia woj. rzeszowskiego w potrzebne lekarstwa, sprzęt sanitarny i materiał opatrunkowy — stanowi brak odpowiednich pomieszczeń, tak biurowych jak i magazynów — stwierdził tow. Kłos. Mimo wielokrotnych interwencji u kompetentnych czynników w Rzeszowie — sprawa znalezienia odpowiedniego lokalu nie została dotychczas załatwiona. Kilku dziesięciu pracowników Hurtowni pracuje w kilku pokojach dotychczasowego lokalu, zaś poszczególne magazyny są oddalone od siebie i od pomieszczeń biurowych o 3 km. Hurtownia znajduje się w obliczu poważnej rozbudowy, m. in. w najbliższym czasie będą uruchomione dwa nowe działy: kosmetyczno-higieniczny i weterynaryjny przez przejęcie przez „Centrosan” dotychczas istniejących składnic spółdzielni weterynaryjnych. Znalezienie więc odpowiednich pomieszczeń jest palącą sprawą.

W dalszej części obrad tow. Kłos omówił sprawę uspołecznienia prywatnych aptek. Wiele aptek znajduje się jeszcze w rękach prywatnej inicjatywy, która trzyma je dla zysku. Zadaniem „Centrosana” jest przejęcie i uspołecznienie dla dobra świata pracy tych aptek. Dotychczas uspołeczniono 8 aptek, z tej liczby uruchomiono już 7. Na przeszkodzie uruchomienia jednej apteki stoi brak wykwalifikowanych farmaceutów. W bieżącym roku wiele aptek uspołecznionych będzie rozbudowanych, po nadto „Centrosan” przejmie szereg

prywatnych aptek — wobec tego wyrażania się zagadnienie zdobycia wykwalifikowanych sił dla tych aptek. Tą sprawą — zaznaczył tow. Kłos — winny zająć się Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego i Inspektor Farmaceutyczny Urz. Woj.

Kierownik Oddziału Administracyjnego — ob. Kułakowski zreferował zagadnienie budowy nowych magazynów. Przewidziane jeszcze w ubiegłym roku rozpoczęcie budowy magazynów Hurtowni nie nastąpiło z powodu liczących przeszkód, jak trudności w zdobyciu odpowiedniego miejsca na magazyny, brak kredytów itp. Obecnie przygotowano już materiały budowlane, dokumentację techniczną i w połowie kwietnia br. przystąpi się do rozpoczęcia budowy magazynów.

Dotychczasowy kierownik Hurtowni Olszanowicz ustąpił ze swego stanowiska i przeszedł do innej pracy w Hurtowni, na jego miejsce kierownikiem został mianowany tow. Kłos.

Dobór tematu na dzisiejszą naradę nie był odpowiedni — zaznaczył m. in. w dyskusji planista Hurtowni J. Buczek — nie trafnym było naprzekład mówienie o obowiązkach i prawach głównego księgowego, które mogą zainteresować jedynie głównego księgowego, w małym stopniu wszystkich innych pracowników — należał raczej przygotować zagadnienia związane z pracą wszystkich pracowników, wskazać na braki i niedociągnięcia w pracy, wskazać sposób usprawnienia pracy. (n)

Przed 1 Mają:

Listonosze obwodu Łańcut

odpowiadają na wezwanie listonoszy rzeszowskich

Dnia 2 kwietnia 1950 r. odbył się zjazd listonoszy w Leżajsku i Łańcutcie. W zjazdach brał udział przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Współzawodnictwa Kolportażu Prasy tow. Machnicki, inspektor Służby Gazetowej tow. Jezior, przedstawiciel org. part. poczta Łańcut, tow. Warchoła, przewodniczący Związku Zawodowego koło miejscowe Łańcut, tow. Bąk, naczelnik Obwodu tow. No wiński, oraz wszyscy listonosze wiejscy i miejscy z całego Obwodu.

Doceniając znaczenie i rolę czy-

Dziś plenarne zebranie Woj. Komitetu Obronców Pokoju

Dziś, tj. 4 kwietnia br., o godz. 17-tej, w sali Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie II piętro, pokój Nr 11, odbędzie się plenarne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju w Rzeszowie, celem omówienia rozwoju światowego ruchu Obronców Pokoju oraz przedyskutowanie planu dalszej działalności Komitetów Obronców Pokoju na terenie woj. rzeszowskiego.

W planach odnośnie naszego terenu, Komitet omówi przede wszystkim akcję wielkich wieców na rzecz obrony pokoju, które odbędą się we wszystkich powiatach w dniu 16 bm.

Ze względu na ważność poruszanych spraw, prezydium WKOP prosi członków o punktualny udział w zebraniu.

Świetlice LK wychowywać będą szerokie masy kobiet do walki o pokój

Najważniejsze zadanie polityczne, stojące dziś przed członkiniami Ligi Kobiet — to walka o pokój i mobilizacja wszystkich kobiet o wykonanie 6-letniego planu gospodarczego.

Niedzielną odprawą kierowniczek świetlic i sekretarzy Zarządów Powiatowych Ligi Kobiet miała na celu podsumowanie osiągnięć i braków, analizę przyczyn niedociągnięć oraz wytyczne planu pracy polityczno-wychowawczej, w oparciu o wspólne doświadczenia.

Sekretarz Woj. LK tow. Kruczowska naświetliła sytuację polityczną świata i kraju, z uwzględnieniem doniosłej roli kobiet w wielkiej walce o pokój. Tow. Kraga w swoim referacie omówiła cele i zadania świetlic Ligi Kobiet.

W dyskusji zabierały głos prawie wszystkie przedstawicielki powiatów — zaczęłam w naszej świetlicy sama pracować — opowiada St. Zaprzawa z Łańcuta. Po dwóch miesiącach było nas 5, a potem w szybkim tempie ponad 20. Najlepszymi propagatorkami okazały się te kobiety, które przyszły świetlicę zobaczyć z ciekawości, a może i z zamiarem ostrego skrytykowania jej. Świetlice przekonała je. Później nie tylko przychodziły same, ale ściągły swoje znajome i koleżanki.

Zebrańna świetlicowe odbywają się trzy razy w tygodniu. Ich program jest urozmaicony. Są prasówki, referaty, deklamacje, pogadanki, śpiew oraz gry i zabawy. Przeciętą frekwencją na zebraniu wynosi od 20 — 30 kobiet.

Kobrane aktywistki zapewniły jednoznacznie, że walkę o wychowanie nowego człowieka wygryją, że przygotowują szerokie masy kobiet do wielkiej walki o pokój.

Tego samego dnia w lokalu Ligi Kobiet odbyło się zebranie odpowiedzialnych przewodniczących na szczeblu powiatowym.

Celem odprawy było omówienie bieżących zagadnień życia polityczno-gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem przemian zachodzących na wsi w związku z organizowaniem spółdzielni produkcyjnych.

As-b

J. F.



## Walne Zebranie Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego

Rzeszowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny istnieje zaledwie od półtora roku. Porównując sprawozdania z działalności ROZLA z roku 1948 ze sprawozdaniem rocznym ubiegłego roku zauważymy doniosłe zmiany w tej gałęzi wychowania fizycznego. Lekkoatletyka zyskała sobie na terenie woj. rzeszowskiego prawa obywatelstwa. Na wszystkich już prawie boiskach sportowych widzimy młodzież, zaprawiającą się w tej pięknej dziedzinie sportu.

Przedkładając bilans pracy ROZLA za rok 1949 z perspektywy minionego okresu możemy podsumować wyniki osiągnięć organizacyjnych i sportowych.

Nie też dziwnego, że Walne Zebranie Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, jakie odbyło się w dniu 1 kwietnia br., miało charakter przyjazny, bez żadnych zgrzytów.

Przewodniczący ROZLA mgr. Michałski zaznaczył w zagajeniu, że praca zapoczątkowana ubiegłego roku nie wróżyła dobrych wyników. Nowe władze wybrane z przedstawicieli poszczególnych pionów uporządkowały się szybko z ugiem, jakim był teren woj. rzeszowskiego. Z zadowoleniem

stwierdzamy, że do pracy przystąpiono z wielkim zapałem, nie zrażając się chwilowymi niepowodzeniami. Sezon zapoczątkowany biegami na przełaj, nie dodał wielkiego bodźca działaczom, gdyż na starcie stanęło zaledwie 5 kobiet i 10 mężczyzn. Nieliczna grupka miłośników lekkiej atletyki postanowiła przystąpić do intensywnej pracy na tym polu. Poświęcono każdą wolną chwilę, myśląc o umasowaniu tego sportu. Dzięki tym właśnie działaczom sportowym lekkoatletyka w woj. rzeszowskim przeobraziła się w dziedzinę wychowania fizycznego, która bardzo często dawała znać o sobie, już nie tylko na „podwórkach“ rzeszowskich, lecz na terenie ogólnopolskim. A imprezy organizowane przez ROZLA otrzymały imponujące ramy o aspekcie sportowym i politycznym.

Na podstawie minionego okresu możemy stwierdzić, że najmocniejszym punktem rzeszowskiej lekkoatletyki są konkurencje kobiece. Natomiast w konkurencji męskiej biegi na 400 m. przez płotki oraz rzuty. Z zawodniczek naszych wybiła się na czoło najlepszym w Polsce Rita Milewska (LZS „Żurawica“).

Dzięki Biegom Narodowym dzieci wsi stały się mistrzami Polski, a nazwiska Juchy, Golanki, Piecówny, Jakiewiczówny, Wójcikówny, Mirkiewiczówny, Wójcikówny znane są wszystkim.

Z mężczyzn na czoło wybijają się Dobroczyński, J. Mauthe, Z. Mauthe, Zięba, Madej, Dęcikowski, Lizak, Pyszka, Płocica, Dąbrowski, Zajackowski, Piela.

W roku sprawozdawczym zarejestrowanych było w ROZLA 14 klubów, 174 mężczyzn i 65 kobiet. Największą ilość zgłoszonych zawodników posiada właśnie Ludowy Zespół Sportowy z Żurawicy — 81 mężczyzn i 25 kobiet.

ROZLA liczy 158 sędziów, z tego 1 związkowy, 5 okręgowych oraz 152 kandydatów. Trzeba podkreślić, że okręg na początku roku nie posiadał w swej ewidencji ani jednego sędziego. W roku sprawozdawczym przeprowadzono 10 kursów sędziowskich które organizowane były w różnych miastach województwa.

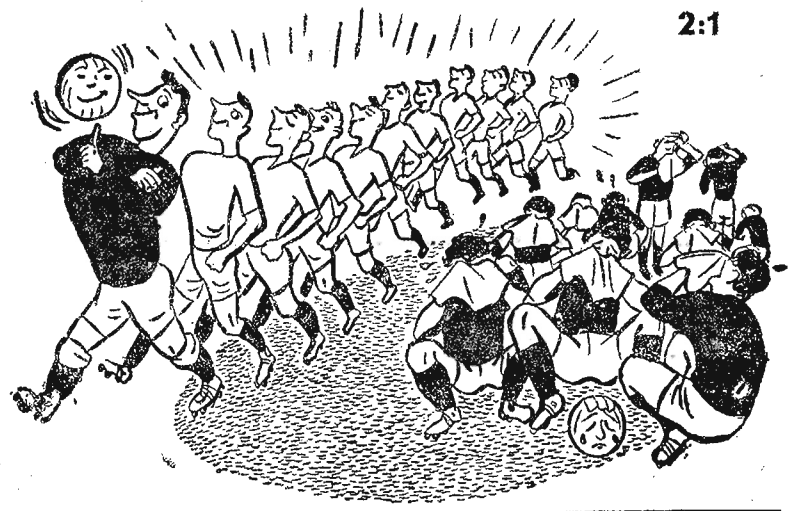
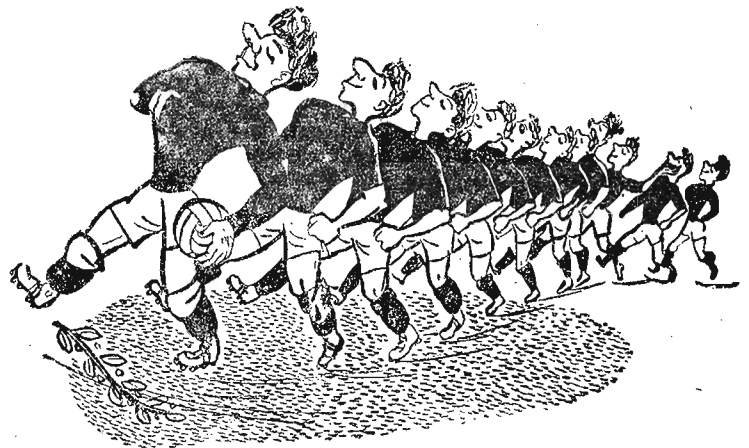
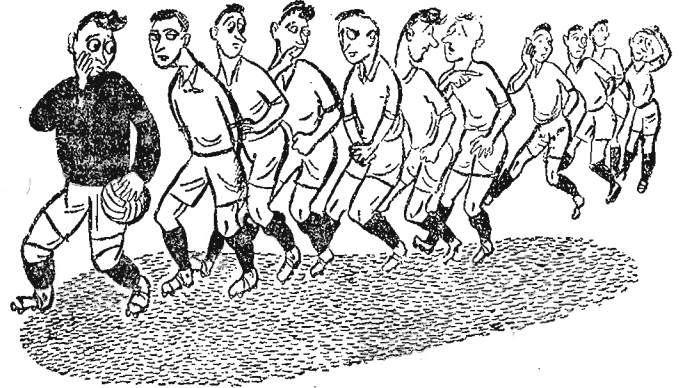
Sprawozdanie finansowe jest najlepszym wskaźnikiem pracy okręgu. Analiza zestawień wydatków jest zarazem analizą prac i osiągnięć ROZLA na odcinku realizacji i wytycznych zadań. Dzięki takiej gospodarce potrącono przeprowadzić nakreślony plan na początku roku.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz, do których weszli: przewodniczący — Kmiecik. I zastępca J. Król, II zastępca — Zieliński, III zastępca — Rinke, WSS — Sitek, skarbnik — L. Opiola, sekretarz — J. Sitek, gospodarz — Zyla, lekarz — dr. Błaszczkowski, członkowie Kostecki, Kruczyński, Kalemba, Rybak, Drzał, B. Kret, Osyp, Szymkiewicz, Krzanowski, Kujawski, Zyjewski, Sabina, Szpunar.

Na zakończenie przedstawiono zebrany terminarz imprez na rok 1950, który został przyjęty bez poprawek.

## Historia jednego meczu...

Nasz karykaturzysta wybrał się w dniu 2 bm. na mecz piłkarski w Rzeszowie, ponieważ nie lubi pisać, a tylko rysować, więc tak przedstawia przebieg meczu Ogniwko-Resovia (czarne koszulki) — Związkowiec (Jasło)



### ZNIESIENIE OGRANICZEŃ ZUŻYCIA ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego podaje do wiadomości, wszystkim odbiorcom energii elektrycznej i dla gospodarstw domowych, że z dniem 1 kwietnia 1950 roku

#### OGRANICZENIA

w użyciu energii elektrycznej, wprowadzone na okres zimowy 1949/50 roku

zostały zniesione.

Zawiadamiamy jednak, że ograniczenia dla wszystkich dużych i małych odbiorców przemysłowych utrzymane zostają nadal w pełnej wysokości aż do odwołania.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

K-373

(113)



— Odprowadzisz mnie, Artiomie? — spytała go Maniaszka.

— Chodźmy — powiedział dość głośno i szedł w milczeniu, Maniaszka wciąż trzymała mocno jego dłoń w swojej. Chciał zacząć o czymś rozmowę, lecz nie znajdował ani słów, ani tematu. Dopiero koło wrót zagrody Dubrowinów Maniaszka puściła wreszcie jego rękę i spytała półgosem:

— Przyjdiesz w przyszłą niedzielę, Artiomie?

— Przyjdę — odparł.

Pamiętaj, żebyś przyszedł. Będę na ciebie czekała. — Zajrzała mu w oczy, uśmiechnęła się i znikła za furtką.

Artiom poszedł do domu. Zdawało mu się, że dokonał dzisiaj jakiegoś czynu bohater- skiego, który dodał mu siłę, uczynił go wyższym i bardziej dorosłym. Dawniej zawsze oglądał się za siebie, gdy przechodził przez puszkowie koło cmentarza. Teraz szedł nie czując lęku i nie przyspieszając kroku. Cicho, bez pośpiechu wdrapał się na stryszek śpi- chrza, gdzie pochrapiując z lekka spał już Ma- ksymka, rozebrał się i położył obok brata. Nie chciało mu się spać. W uszach rozbrzmiewał mu głos Maniaszki: „Pamiętaj, żebyś przy- szedł. Będę na ciebie czekała!” a gdy przy- kładł powieki ujrzał znów oczy Maniaszki. Pa- trzył na niego uparcie i promieniały tym samym blaskiem, który w nich zauważył, gdy go ciągnęła na korowody. Zasnął nieprędko.

Rano Anna przyszła, by obudzić synów. Artiom spał z odrzuconą w bok ręką i uśmiechał się do czegoś we śnie.

2

Tydzień ten wydał się Artiomowi niezwykle długi. Z niecierpliwością oczekiwał niedzieli. Ale jeszcze w sobotę, po wyjściu z łaźni, wło- żył siemięgę i wyszedł na ulicę. Pragnął bar- dzo ujrzeć Maniaszkę, lecz ulica była cicha i pusta. Artiom doszedł aż do domu Maniaszki, postąpił nieopodal spoglądając na nieoświetlone okna i zawrócił. Zbudziło się w nim uczucie do Maniaszki, uczucie nowe, którego nigdy dotąd nie doświadczał, a które kazało mu oczekiwać z drżeniem ponownego spotkania z dziewczyną. Pragnąc by rano nadszedł jak najprędzej, Artiom wgramolił się na strych, położył się i usiłował usnąć. Wydawało mu się, że noc przeciąga się w nieskończoność. Rankiem obudził się i nie otwierając oczu po- myślał:

„Czyżby to wciąż jeszcze była noc?”

Ale był już dzień. Słońce stało wysoko i promienie jego wpały na poprzeczek szpary na strych. Artiom zszedł śpiesznie ze strychu, umył się, najadł placków i począł się wybie- rać na zabawę. „A to śpióch ze mnie! Chłopcy już pewnie dawno się zebraли koło śpi- chrzów” — myślał.

W izbie włożył czerwoną satynową bluzę, a potem długo przeglądał się w lustro i uznał swój wygląd za zadowalający. Zmartwił go jedynie kaszkiet. Nie był już nowy, popękany jego daszek rozleciał się na dwie, a komuś wpadło do głowy, by go zaszyć niemi z su- rowego lnu.

„Pewnie to babcia reperowała. Ze też mu- siała to zeszyć akurat białymi niemi!” — po- myślał z przykrością Artiom.

Wyszukał w szufladzie kawałek szwskiej smoły i spróbował uczernić nitki, lecz przy- bierały tylko barwę rudą. Straciwszy już wszelką nadzieję, Artiom rzucił swój kaszkiet na skrzynię i wypadł do sieni.

— Tatusiu, włożę twój kaszkiet, dobrze? — zapytał ojca.

— Włóż, ja się nigdzie nie wybieram — odparł Matwiej.

Kaszkiet ojcowski nie był już nowy, lecz daszek miał w porządku. Artiom włożył go na bakier przed lustrem i wyszedł z chaty. Nie było jeszcze tak późno, jak sądził. Nabożeń- stwo skończyło się całkiem niedawno, chłopcy i dziewczęta siedzieli jeszcze w domu. Artiom doszedł aż do śpichrzów Gołowanowa i prze- konawszy się, że nie ma tam nikogo, udał się nad brzeg rzeczki. Tu wsiadł do czyjejś łódki, przywiązanej łańcuchem do grubego pnia i siedział w niej długo wpatrując się bezmyślnie we własne odbicie.

Gdy wspiął się na brzeg, ujrzał, że na pa- górkę pod śpichrzami zebrała się już różno- barwna ciżba. Artiom pośpieszył w tę stronę odczuwając w całym ciele lekkie dreszcz pod- niecenia. Zbliżywszy się do tłumy zwołał kroku i począł szukać oczyma Maniaszki. Chłopcy powitali go żartobliwymi okrzykami, lecz nie były to żarty obraźliwe. Dziewczęta podskoczyły doń zapraszając do tańca, do koła. Niezwyczajny jeszcze tych honorów Ar- tiom stał w zakłopotaniu. Lecz gdy sobie uświadomił, że jest już kimś innym niż ubie- giej niedzieli, że przywitano go tu, jak rów- nego, ogarnęła go radość. Nie odmawiał dłużej zaproszonym dziewczątkom i puścił się w tany. Wykonując przemysłowe wywijasy rękami i no- gami dał się porwać tańcowi i nie myślał już o niczym więcej. Dziewczęta skakały wokół niego, chwytaly go pod ręce, wirowały w tań- cu. Gdy wreszcie poczuł w nogach zmęczenie, zatrzymał się, a podniósłszy głowę ujrzał Ma- niaszkę. Stała ona wraz ze swymi przyjaciół- kami i patrzyła nań z wyrzutem. Artiom za- wstydzil się, wyskoczył z koła i ukrył się za plecami chłopców. Gdy ochłonął postanowił podejść do Maniaszki. Przecisnął się naprzód i spojrzal na nią. Stała ze smutną miną i szu- kała kogoś oczami. Artiom odgadł, że to jego właśnie. Patrzył na nią, wydawała mu się nie-

wypowiedzianie piękna. Przepchnawszy się wśród ciżby skierował się do niej. Gdy jednak znalazł się w jej pobliżu, stanął niezdecydo- wany.

„Co jej teraz powiem?” — pytanie to drę- czyło go.

W tem ktoś chwycił go za rękaw. Artiom obejrzał się i zobaczył Duniaszkę Bodonkową, koleżankę Maniaszki. Idąc za nią bez słowa Artiom wkrótce wyszedł z ciżby. Wówczas Du- niaszka patrząc nań z powagą, rzekła cicho:

— Artiomie Matwieiczu, chodźmy za śpi- chlerz. Czekają tam na dobrodzieja.

Artiom poszedł za nią posłusznie, wiedząc z góry, kto nań czeka za śpichrzem i czując, jak silnie poczęło mu bić serce.

Maniaszka powitała go tym samym pełnym wyrzutem i smutnym spojrzeniem. Duniaszka, wypełniony swą rolę, znikła. Przez kilka se- kund stali oboje bez słowa. Maniaszka śmiało patrzyła mu w oczy, a on nie mogąc znieść jej spojrzenia, spuścił głowę.

— Podnieś głowę — rzekła Maniaszka to- nem rozkazującym.

Artiom uległ.

— Spójrz mi w oczy — rozkazała mu zno- wu.

Artiom posłuchał, lecz tym razem wytrzy- mał jej spojrzenie.

— Cóż to, Artiomie Matwieiczu, ciągnie cię do Anitki Pojarkowej — powiedziała Ma- niaszka mrużąc złśliwie oczy.

Podobnie jak wtedy wczorajem, gdy go Maniaszka po raz pierwszy zaprowadziła na korowody, krew napłynęła mu do twarzy. Długo nie mógł wymówić ani słowa, choć wie- dział, że koniecznie powiezieć coś musł.

Ona mu zaciągnęła do koła przemocą — wyrzekł wreszcie ledwie słyszalnym głosem czując, że mówi zupełnie, ale to zupełnie nie to, co powinien.

Maniaszka roześmiała się z niedowierzaniem i poszła sobie. Widząc, że odchodzi i żył na sa- mego siebie, że nie potrafił jej zatrzymać, Ar- tiom zawołał na nią:

c. d. n.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr. IX — 13789.

„NOWINY RZESZOWSKIE“ — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa“ — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1076, Sekr. Odpowiedz. 1554, Pracowa. 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa“ (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch“ 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, S.I-12598 Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.